

BOGDAN NEY
Instituut Geodezji i Kartografii w Warszawie

GOSPODARKA ZASOBAMI ŚRODOWISKA

„Gospodarka zasobami” jest pojęciem szerszym niż pojęcie „zasoby”, ponieważ oprócz ilości i jakości zasobów obejmuje zbiór zasad i sposobów postępowania z nimi. Te zasady i sposoby mają oczywiście wpływ na ilość i jakość zasobów, aczkolwiek na ogół jest on ograniczony. Zasoby są istotnym czynnikiem w rolnictwie w ogóle, natomiast w kontekście tzw. rolnictwa ekologicznego oraz – szerzej – ekorozwoju obszarów wiejskich zasobom nadaje się pewne specyficzne cechy.

Zasoby można podzielić na dwie grupy. Do pierwszej z nich zaliczamy zasoby należące do środowiska naturalnego, wytworzone i odnawiane w zasadzie przez przyrodę, przy czym człowiek ma też na nie wpływ przez swoją działalność, zwłaszcza w sferze ich odnawiania. Druga grupa – to zasoby bezpośrednio związane z człowiekiem, będące produktem jego świadomej działalności. Do tej grupy zaliczamy m.in. zasoby tzw. pracy żywej (demograficzne), obejmujące ludzi zdolnych do wykonywania czynności wytwórczych i usługowych (pomocniczych) w rolnictwie. Szczególną cechą zasobów ludzkich jest ich podmiotowość; ludzie zatrudnieni w rolnictwie nie tylko wykonują określone czynności i funkcje, lecz także celowo, według pewnych reguł, planują przedsięwzięcia, organizują działalność rolniczą i kierują nią. W poważnym stopniu ci ludzie są właścicielami i użytkownikami pozostałych zasobów, a więc dysponują nimi, z ograniczeniami wynikającymi z interesów innych podmiotów, przy czym interesy te są zabezpieczone przez przepisy prawa.

Oprócz liczby ludności zdolnej do pracy w rolnictwie i jej rozmieszczenia terytorialnego, istotną cechą omawianego zasobu są kwalifikacje nabyte w toku kształcenia i działalności praktycznej. Można wyrazić i uzasadnić tezę, że zasoby ludzkie są w Polsce obecnie, jak też w interesującej nas przyszłości wystarczające zarówno do uprawiania, jak i rozwoju produkcji rolnej, zwłaszcza do wytwarzania tzw. zdrowej żywności. Uwzględniono w tej ocenie tę okoliczność, że w rolnictwie ekologicznym jest większe zapotrzebowanie na pracę ludzką niż w rolnictwie typowym, które zużywa znacznie więcej środków chemicznych, przede wszystkim nawozów sztucznych. Widoczne na przeważającym obszarze kraju przeludnienie wsi potencjalnie sprzyja więc rozwojowi rolnictwa ekologicznego oraz ekorozwojowi obszarów wiejskich. A przecież w niektórych, licznych rejonach kraju występuje tzw. bezrobocie strukturalne. Oczywiście zasoby ludzkie nie są czynnikiem determinującym typ rolnictwa – w ogóle, nie można wskazać żadnego czynnika, który samodzielnie rozstrzygałby tę sprawę. Pośród warunków uprawiania rolnictwa ekologicznego oraz ekorozwoju obszarów wiejskich bardzo ważną odgrywa system gospodarczy – w szerokim znaczeniu. Wydaje się, że uwarunkowania systemowe, zwłaszcza ekono-

miczne, nie były w referatach konferencyjnych uwzględnione w stopniu odpowiednim do ich znaczenia. Nie jest to krytyka, lecz stwierdzenie faktu, który można by odnieść do większości konferencji poświęconych ekologii. Rzecz jasna, że uwarunkowania te nie należą do zasobów środowiska, lecz łączą je z zasobem ludzkim, są bowiem wytworem świadomej działalności ludzi. Wskazując na ten niedostatek autor ma świadomość, że nie jest kompetentny do zaproponowania takiego systemu, który kompleksowo promowałby ekorozwój i rolnictwo ekologiczne. Ponadto należałoby podkreślić, że problemów rolnictwa ekologicznego nie można wyizolować z problemów polityki rolnej i polityki wobec rolnictwa w ogóle. A przecież wiadomo, że w tej kwestii istnieje wiele nieporozumień, kontrowersji, luk, a może i istotnych błędów. Zresztą z obserwacji krajów Wspólnoty Europejskiej widać, że nawet tam „nie ma spokoju pod oliwkami”. Wracając wszakże do skromniejszych konkretów należy podkreślić, że kluczową sprawą w podejmowaniu wytwarzania zdrowej żywności przez rolnictwo ekologiczne jest odpowiedź na pytanie: czy są szanse na ukształtowanie się i stabilizację – na znaczącym poziomie – popytu na wolnym rynku (krajowym i zagranicznym) na tę zdrową żywność, której ceny – prawdopodobnie – muszą być znacząco wyższe od cen „konwencjonalnych” płodów rolnych? W domyśle chodzi również o to, czy można liczyć na dopłaty do zdrowej żywności dla jej producentów, świadczone przez państwo w ramach polityki ogólnej, rolnej, czy wreszcie ekologicznej. Jest wątpliwe – być może chwilowo – czy alternatywnie, tzn. w przypadku niesponsorowania zdrowej żywności, wytworzy się na rynku dostatecznie znaczny popyt, warunkujący rozwój rolnictwa ekologicznego w skali wykraczającej poza tę, która wynika z bardzo ograniczonego przecież popytu ze strony hobbystów, którzy chcą systematycznie odżywiać się zdrowo i których na to stać. Należy stwierdzić, że gdyby udało się pozytywnie odpowiedzieć w praktyce na wyżej postawione pytania, wówczas rozwój rolnictwa ekologicznego w Polsce nie napotka poważnych barier ze strony takich czynników, jak wykształcenie i umiejętności rolników – produkujących zdrową żywność, świadomość konsumentów – potencjalnych nabywców itp. Wobec silnych i stabilnych motywacji ekonomicznych (opłacalność!) można byłoby szybko i niedrogo na bazie istniejącej infrastruktury uruchomić właściwe przedsięwzięcia oświatowe, szkoleniowe, propagandowe i organizacyjne.

Należy sądzić, że inne zasoby z tej grupy będą wystarczająco dostępne, pod warunkiem dysponowania środkami finansowymi. Chodzi tu głównie o środki ochrony roślin, które muszą być – rzecz jasna – selekcyjonowane bardzo krytycznie i wnikliwie. Można przyjąć, że nie będzie, a nawet już nie ma, istotnych problemów w zaopatrzeniu w maszyny i narzędzia. Zapewne w jakimś stopniu są to maszyny i narzędzia specjalistyczne, nie bardziej złożone od tych, które są stosowane w rolnictwie konwencjonalnym. Znacznie gorzej natomiast przedstawia się stan wyposażenia naszego rolnictwa w nowoczesne środki techniczne do przechowywania i konserwacji płodów i produktów rolnych. Należy sądzić, że w tej dziedzinie gospodarstwa rolne, ukierunkowane na wytwarzanie zdrowej żywności, czeka duży wysiłek inwestycyjny. Jeśli jednak będą środki finansowe, to nie powinno być poważniejszych trudności w zaopatrzeniu. I znów kluczem do rozwiązania problemu będzie opłacalność ekonomiczna, przy czym w ramach polityki, o której była tu mowa, nie-

zbędne będzie opracowanie systemu kredytowania początkujących producentów zdrowej żywności. Kluczową sprawą do pokonania w tym zakresie będzie realny tryb poręczania (gwarantowania) wobec banków zaciąganych w nich pożyczek.

Ostatnim zasobem z grupy drugiej jest energia. Gospodarowanie nią, rozumianą szeroko, było tematem interesującego referatu Budnego [1]. Autor zwrócił uwagę m.in. na antagonizm między gospodarką żywnościową a gospodarką energią. W tej ostatniej kwestii należałoby dorzucić dwie opinie: 1) – zapotrzebowanie na energię przez rolnictwo ekologiczne nie będzie większe od zapotrzebowania przez rolnictwo konwencjonalne; 2) – rygory proekologiczne nakładane na źródła i nośniki energii przez rolnictwo ekologiczne będą współbieżne z zaleceniami w cytowanym referacie. Można by polemizować z jedną tezą przedstawioną w omawianym referacie [1]. Otóż we wstępie do referatu Autor pisze, że człowiek, który nauczył się ujarzmić ogień (ok. 1,5 mln lat temu), naruszył swoją integralność ze środowiskiem przyrodniczym, uczynił pierwszy krok w kierunku swego unicestwienia produktami własnego metabolizmu, a spalanie paliw jest obecnie jednym z najistotniejszych zagrożeń ekologicznych, towarzyszących gospodarowaniu energią. To prawda, ale jednak gdyby człowiek nie nauczył się ujarzmić ognia, to pozostawałby w takiej integralności z przyrodą, że nie byłoby dziś w ogóle takich konferencji i takich referatów, jak te w Lidzbarku Welskim. Moglibyśmy spotykać się pewnie w pieczarach.

Pierwsza grupa zasobów obejmuje dwa komponenty środowiska – grunt wraz z glebą i wodę. Podczas konferencji, zarówno w referatach, jak i w dyskusji, tym właśnie zasobom poświęcono najwięcej uwagi, co było uzasadnione i spodziewane. Problematyka została ujęta w referatach wyczerpująco, chociaż można by zauważyć, że w niektórych opracowaniach odczuwa się pewien niedosyt tematyki specjalistycznej, ukierunkowanej na rolnictwo ekologiczne.

Już w ekspertyzie Komitetu Geodezji PAN z 1989 r., opracowanej z czynnym udziałem także specjalistów z rolnictwa, wyrażono i uzasadniono tezę, że Polska ma zasób gruntów wystarczający, pod pewnymi realnymi warunkami, do wyżywienia 50 mln ludności. Jednym z tych warunków będzie utrzymanie w dłuższym czasie 16–18 mln ha użytków rolnych. W referacie Skłodowskiego i Maciejewskiej [6] zasoby glebowe są oceniane bardziej szczegółowo. Dzieli się je na 14 kompleksów ornych i trzy kompleksy użytków zielonych. Trzy kompleksy orne są dominujące: kompleks gleb pszennych bardzo dobrych i dobrych obejmuje 22,4% użytków (klasy I, II i IIIa); kompleks gleb żytnich dobrych i bardzo dobrych – 31,7% (klasy IIIa, IIIb, IVa i IVb); kompleks gleb żytnich słabych i bardzo słabych – 29% (klasy IVb, V i VI). Oczywiście jest znaczne zróżnicowanie terytorialne w lokalizacji tych kompleksów. Autorzy referatu zwracają uwagę na złe warunki agroekologiczne, determinowane dużym udziałem gleb wytwarzanych z piasków i nadmiernym wylesieniem kraju. W aspekcie ekorozwoju i produkcji zdrowej żywności sytuację dodatkowo pogarsza konieczność wyłączenia z użytkowania znacznych połaci gruntów, ze względu na ich zanieczyszczenie. Jednak te grunty mogą i powinny być włączone do produkcji rolniczej, której produkty nie są przeznaczone do konsumpcji.

Mioduszewski [4] – w swoim znakomitym referacie – rozpatrzył gospodarowa-

nie drugim podstawowym zasobem – wodą. Wobec ogólnie znanej dramatycznej sytuacji Polski w zakresie ilości i jakości wody, w referacie przedstawiono te zasady i zabiegi, które powinny łagodzić dotkliwość niedoboru. Uregulowania stosunków wodnych wymaga 9,4 mln ha (ogółem użytków rolnych jest 18,8 mln ha). Dotychczas zmeliorowano 6,6 mln ha (70% wymagań), jednak co najmniej 30% melioracji jest w złym stanie technicznym, a urządzenia melioracyjne na obszarze 1,2 mln ha wymagają odbudowy lub modernizacji. Wobec kontrowersyjności melioracji w środowisku ekologów, Mioduszeński podkreśla rzeczowo dużą zmienność sytuacji na różnych obszarach i realną groźbę naruszenia przez melioracje stanu równowagi dynamicznej w ekosystemach. Jednakże prawidłowa melioracja na gruntach nadmiernie wilgotnych podnosi wydajność przeciętnie o 10 jednostek zbożowych z 1 ha. W kontekście rolnictwa ekologicznego szczególnie ważny jest problem zanieczyszczeń biogennych. Autor [4] uzasadnił dwa istotne wnioski pod adresem gospodarki wodnej:

- 1) kształtowanie stosunków wodnych w dostosowaniu do krajobrazu i form gospodarki rolnej;
- 2) stymulowanie układu przestrzennego hamującego nadmierną ruchliwość wody i rozpuszczalnych w niej substancji.

Trzy referaty (a więc 50% ich ogólnej liczby w grupie III) były poświęcone „instrumentalizacji” gospodarki zasobami w ekorozwoju obszarów wiejskich. Do tej grupy należy zaliczyć bardzo interesujący referat Cymermana i Bajerowskiego [2], pomimo że sami Autorzy traktują krajobraz jako zasób. Można tu zasugerować nieco odmienny pogląd: krajobraz, podobnie jak przestrzeń, jest pojęciem syntetycznym, jednak wieloznacznym i raczej o dużym ładunku abstrakcji, a wielość treści, które obejmuje, sprawia, że trudno traktować go jako komponent. Gospodarowanie krajobrazem – w tej sytuacji – musi kojarzyć naukę i technikę ze sztuką (pewną analogię znajdujemy w kartografii) i podobnie jak sam krajobraz – jest syntezą gospodarowania.

Pod rozwagę Autorom [2] można przedstawić jeszcze dwie uwagi:

- 1) bardzo interesująco jest przedstawiony system gminnej gospodarki krajobrazem, lecz powstaje wątpliwość, co wobec tego pozostawiają Autorzy miejscowemu planowaniu przestrzennemu (gminnemu planowi zagospodarowania przestrzennego);
- 2) wątpliwa jest teza – stara zresztą – o tym, że najwartościowszy jest krajobraz niezmienny (pierwotny).

Referaty Schilbacha [5] i Koreleskiego [3] zawierają wartościowe elementy metodyczne i warsztatowe, związane z tematem konferencji. Pierwszy z nich jest ukierunkowany na geodezyjne urządzenia rolne i zawiera uargumentowany w treści postulat nasycenia tych prac celami i elementami ekologicznymi [5]. W drugim referacie [3] główny akcent dotyczy przyrodniczej waloryzacji środowiska w kontekście produkcji roślinnej, a Autor proponuje szereg własnych wskaźników analitycznych. Wnioski wysunięte w tym referacie podbudowują tezę o celowości i możliwości rozwijania w Polsce rolnictwa ekologicznego.

Na podstawie referatów konferencyjnych, zwłaszcza III grupy, opublikowanych

w Zeszytach Postępów Nauk Rolniczych [1–4, 6–7], dyskusji podczas obrad i konsultacji indywidualnych, można sformułować następujące opinie i wnioski:

1. Ekorozwój obszarów wiejskich, przyjęty ostatecznie za temat konferencji w Lidzbarku Welskim, miał bardzo szeroki zasięg treści i siłą rzeczy liczne interesujące referaty i blokowe sesje dyskusyjne nie mogły skoncentrować się na zagadnieniach nielicznych, lecz obecnie najpilniejszych. Jednak zbiór referatów i dyskusja dają możliwości czerpania wartościowych wniosków.

2. Można sądzić, że kluczowe zagadnienie rolnictwa ekologicznego jest rozpoznane dość dobrze pod względem przyrodniczym i „ideowym” (intencyjnym), słabo natomiast – pod względem ekonomicznym, systemowym, stąd pewne reminiscencje w pierwszej części niniejszej pracy, wykraczające poza kompetencje merytoryczne i nie uwzględniające syntezy dokonanej przez Mioduszewskiego [5] dotyczącej grupy V referatów.

3. Wydaje się, że Polska Akademia Nauk powinna opracować ekspertyzę na temat rolnictwa ekologicznego (produkcji zdrowej żywności), korzystając z doświadczeń zagranicznych i polskich oraz dotychczasowego dorobku teoretycznego w tej dziedzinie. Ekspertyza musi być realna, kompleksowa, przejrzysta, napisana językiem komunikatywnym dla menedżerów, przedsiębiorców, polityków i urzędników. Przed podjęciem tej pracy trzeba sprawdzić aktualne zaawansowanie badań i projektów z tej dziedziny w innych instytucjach, które niewątpliwie starają się „trzymać rękę na pulsie” tego tematu.

4. Dostosowanie geodezyjnego urządzania obszarów rolnych do aktualnych i perspektywicznych zadań i warunków w Polsce wymaga – jak się wydaje – dość znacznego przewartościowania, które powinno być dokonane z bezpośrednim udziałem, przynajmniej w dyskusowaniu i opiniowaniu, specjalistów z rolnictwa i ekonomiki rolnictwa.

LITERATURA

- [1] Budny J.: Gospodarowanie energią z perspektywy ekorozwoju. W: Ekorozwój obszarów wiejskich. Mat. konf., Zesz. Probl. Post. Nauk Rol., PWN, 401, s. 125–131, 1992.
- [2] Cymerman R., Bajerowski T.: Gospodarowanie krajobrazem. W: Ekorozwój obszarów wiejskich. Mat. konf., Zesz. Probl. Post. Nauk Rol., PWN, 401, s. 143–154, 1992.
- [3] Koreleski K.: Ocena stopnia wykorzystania warunków środowiska przyrodniczego do produkcji roślinnej. W: Ekorozwój obszarów wiejskich. Mat. konf., Zesz. Probl. Post. Nauk Rol., PWN, 401, s. 165–173, 1992.
- [4] Mioduszewski W.: Gospodarowanie wodą w krajobrazie rolniczym. W: Ekorozwój obszarów wiejskich. Mat. konf., Zesz. Probl. Post. Nauk Rol., PWN, 401, s. 107–123, 1992.
- [5] Mioduszewski W.: Społeczno-ekonomiczne aspekty i instrumenty ekorozwoju. Post. Nauk Rol., 3, s. 33–39, 1993.
- [6] Schilbach J.: Ocena możliwości ekologicznie racjonalnego zagospodarowania użytków gruntowych. W: Ekorozwój obszarów wiejskich. Mat. konf., Zesz. Probl. Post. Nauk Rol., PWN, 401, s. 155–163, 1992.
- [7] Skłodowski P., Maciejewska A.: Gospodarka zasobami glebowymi. W: Ekorozwój obszarów wiejskich. Mat. konf., Zesz. Probl. Post. Nauk Rol., PWN, 401, s. 133–141, 1992.